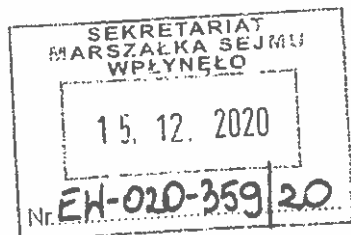


Klub Parlamentarny
Koalicja Polska - PSL, UED, Konserwatyści

Warszawa, dnia 15 grudnia 2020 r.



Pani

Elżbieta Witek

Marszałek Sejmu

Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz na podstawie art. 32 ust. 2 Regulaminu Sejmu RP, niżej podpisani posłowie wnoszą projekt ustawy:

- o zmianie ustawy - Kodeks cywilny

Do reprezentowania wnioskodawców upoważniamy pana posła **Krzysztofa Paszyka**.

WYDZIAŁ OBSŁUGI PREZYDIUM SEJMU

L.dz. SPS-WP-020-203/20

Data-wplywu 15.12.20r.

Ustawa
z dnia 2020 r.
o zmianie ustawy - Kodeks cywilny

Art. 1

W ustawie z dnia z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2020 r. poz. 1740.) wprowadza się następujące zmiany:

1) art. 385¹ § 2 otrzymuje brzmienie:

„§ 2. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Umowa nie może zostać uzupełniona żadnym innym postanowieniem w miejsce niewiążącego konsumenta postanowienia.”

2) w art. 385¹ po § 2 dodaje się § 2¹ w brzmieniu:

„§ 2¹. Prawomocne orzeczenie sądu uznające określone postanowienie za niedozwolone jest skuteczne także w innych sprawach, jeżeli treść badanego postanowienia umownego jest funkcjonalnie tożsama.”

Art. 2.

Do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Propozycje zmiany ustawy Kodeks Cywilny związane są ze znaczną ewolucją orzecznictwem w Polsce, dotyczącą klauzul niedozwolonych. Szczególną rolę w kształtowaniu się orzecznictwa odgrywają problemy związane z tzw. kredytami frankowymi. Chodzi o grupę zobowiązań kredytowych, które albo są denominowane do waluty obcej albo do takiej waluty indeksowane. Ponieważ problem kredytów frankowych ma bardzo duże znaczenie społeczne (w chwili obecnej funkcjonuje około 500.000 kredytów walutowych, co powoduje, że ogólna liczba kredytobiorców - najczęściej małżonków, sięga miliona polskich obywateli) przez szereg lat, podejmowane są różne próby rozwiązania sytuacji na rynku kredytów walutowych, w związku z gwałtownym spadkiem wartości polskiego złotego w odniesieniu do innych walut (szczególnie CHF) od roku 2009 r.

Kredyty walutowe były szczególnie popularne w połowie pierwszej dekady XXI w, ze względu na ich niższy koszt oraz wymaganą mniejszą zdolność kredytową. Gwałtowny spadek rodzimej waluty, obserwowany na wszystkich rynkach Europy Centralnej i Wschodniej, wywołał liczne problemy z obsługą kredytów walutowych i spowodował znaczący wzrost poziomu zadłużenia obywateli. Przez szereg lat głoszone były różne teorie, które miały rozwiązać ten problem. W sposób oczywisty stało się to często elementem kampanii wyborczych czy też programów politycznych. Wszelkie próby odgórnego, ustawowego rozwiązania problemu kredytów walutowych mają jedną znaczącą wadę, mianowicie narażają Skarb Państwa na roszczenia odszkodowawcze różnorodnych instytucji finansowych. Sytuacja w której dane państwo wprowadza rozwiązania ustawowe, ingerując z pozycji władzy w relacje obligacyjne pomiędzy prywatnymi podmiotami, stwarza realne podstawy do wysunięcia takich roszczeń. W szczególności takim przykładem jest próba ustawowego „przewalutowania” kredytu, czy też ustalenie sztywnego kursu danej waluty, dużo poniżej rzeczywistego kursu rynkowego. Niewątpliwie takie działania doprowadziłyby do zmniejszenia dochodu instytucji finansowych, i ta kwota mogłaby stać przedmiotem roszczenia odszkodowawczego skierowanego do Skarbu Państwa.

Równoległe do dyskusji publicznej, klienci banku, będący najczęściej konsumentami rozpoczęli działania sądowe mające doprowadzić do uregulowania ich relacji z bankiem. Analiza treści umów kredytowych wykazała, iż niemal wszystkie banki działające w Polsce, używały bardzo podobnych sformułowań w zawieranych umowach. Szereg z tych sformułowań miało charakter rażącej niewspółmierności praw obowiązków po stronie banku oraz konsumenta.

Klient banku w zasadzie nie miał żadnego wpływu na żadne sformułowanie umowne, poza – niekiedy – możliwością negocjacji marży banku. Szczególnie jaskrawym nadużyciem ze strony banków, było wprowadzanie do umów postanowienia które uprawniało bank do jednostronnego ustalania kursu danej waluty, bez żadnych jasnych kryteriów tego działania. Najczęściej odnosiło się to „tabeli kursów” danego banku. Czysto teoretycznie, na podstawie takich sformułowań, bank był uprawniony do ustalenia kursu kilkukrotnie przekraczającego kurs waluty na rynku, a konsument byłby tym związany.

Przez szereg lat kształtowało się orzecznictwo w odniesieniu do tego problemu i w chwili obecnej w zasadzie nie ma już żadnej wątpliwości, że wszelkie odniesienia do kursów waluty ustalanych przez bank, są niezgodne z prawem. Jak stanowi art. 385¹ i art. 385² k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 385¹ § 1 k.c.). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (art. 385¹ § 4 k.c.). Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny (art. 385² k.c.). W niniejszym projekcie zmiany ustawy, pod rozwagę było brane także uzupełnienie treści art. 385(2) kc o jasne wskazanie, że wszelkie działania normatywne i obligacyjne mające miejsce po zawarciu umowy, nie mają **żadnego** wpływu na ocenę treści danego postanowienia. Wydaje się to być oczywiste w kontekście literalnej treści tego przepisu, jednakże w praktyce sądowej nader często można było spotkać stanowiska, że np. uchwalenie ustawy w jakimś sensie konwalidującej nieuczciwość postanowienia, skutkuje brakiem możliwości usunięcia tego postanowienia z umowy. W szczególności chodziło tu o wprowadzoną ustawowo możliwość spłacania kredytów walutowych bezpośrednio w walucie do której kredyt był indeksowany czy też denominowany. Jednakże konieczność podejmowania działań ustawodawczych w sposób racjonalny i możliwie abstrakcyjny, spowodowała że w projekcie zmiany kodeksu cywilnego ostatecznie nie wprowadzono takiego rozszerzenia, gdyż treść art. 385 (2) kc jest w istocie jednoznaczna i wprost wskazuje na jaki moment dokonuje się

oceny zgodności postanowienia umownego z dobrymi obyczajami. Zatem żadna następcza ustawa, czy też aneks do umowy nie wpływają na zmianę momentu oceny. Gdyby nadal pojawiał się rozdzźwięk w orzecznictwie, należy jednak rozważyć wprowadzenie także i tego rozszerzenia treści tego przepisu. Wydaje się jednak, że uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r. sygn. akt III CZP 29/17 ostatecznie rozwiązała ten problem.

Przywołane powyżej przepisy k.c. stanowią implementację dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.Ue.L nr 95, str. 29). Jej art. 3 ust. 1 i 2 stanowią, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim. Natomiast stosownie do art. 4 ust. 1 i 2 dyrektywy, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna. Ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Jak stanowi art. 5 dyrektywy, w przypadku umów, w których wszystkie lub niektóre z przedstawianych konsumentowi warunków wyrażone są na piśmie, warunki te muszą zawsze być sporządzone prostym i zrozumiałym językiem. Wszelkie wątpliwości co do treści warunku należy interpretować na korzyść konsumenta. Zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Wprowadzony w dyrektywie system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania, i w związku z tym godzi on się na warunki umowy, na które nie ma wpływu, zredagowane wcześniej przez przedsiębiorcę (wyroki TSUE: z dnia 27 czerwca 2000 r. w sprawach połączonych od C-240/98 do C-244/98 Océano Grupo Editorial i Salvat Editores, Rec. s. I-4941, pkt 25; z dnia 26 października 2006 r. w sprawie C-168/05 Mostaza Claro, Zb.Orz. s. I-10421, pkt 25).

W przedmiocie kredytów walutowych to bank jest profesjonalistą a klienci konsumentami. Klienci indywidualni najczęściej nie zawierali umowy kredytu hipotecznego w celu związanym z działalnością zawodową, handlową, czy swoim przedsiębiorstwem

Co do zasady postanowienia dotyczące kursów wymiany walut, odsyłające do tabel banku, przy uruchamianiu oraz przy spłacie kredytu nie były indywidualnie negocjowane z konsumentami. Najczęściej wynikały z przygotowanego przez określony bank wzorca umownego (umowy oraz regulaminu kredytu). W realiach polskiego prawa dowolny podmiot może zwolnić się z odpowiedzialności za wprowadzone nieuczciwe postanowienie, jedynie jeżeli wykaze, że jego treść była indywidualnie negocjowana z klientem. Szczególnie charakterystyczne i istotne jest to, że umowa „kredytu walutowego” mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego). Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się jakiegoś odrębnego, oryginalnego typu umowy bankowej, powiązanej w sposób szczególny z kursem złotego do walut obcych w chwili wydania i zwrotu sumy kredytowej i tym samym - zakładającej szczególny sposób określania wysokości zadłużenia kredytobiorcy w stosunku kredytowym. W zakresie „umowy kredytu walutowego” także dochodzi do wydania (udostępnienia, wypłaty) sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych w dłuższym odcinku czasowym. Dla kredytobiorcy istotne znaczenie ma z reguły wysokość rat spłacanych w poszczególnych okresach ich spłat. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej. Suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć bowiem inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Innymi słowy, kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu (w chwili wykonania umowy przez bank), ale taka wykorzystana suma (w całości lub części) może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu (tak uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 22 stycznia 2016 r. sygn. akt I CSK 1049/14, OSNC 2016

nr 11, poz. 134, str. 92) Tym samym istotą umowy kredytu walutowego jest dokładnie to samo co każdego innego kredytu, czyli postanowienia określające kwotę środków pieniężnych (kapitał) kredytu, cel kredytu, czas kredytowania, zasady zwrotu kredytu z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty, prowizje od udzielonego kredytu, oprocentowanie kredytu, zabezpieczenie kredytu. Postanowienia o indeksacji kredytu nie stanowią przedmiotowo istotnych elementów treści czynności prawnej (*essentialia negotii*) umowy kredytu. Bez tychże postanowień umowa kredytu mogłaby istnieć. Klauzula waloryzacyjna nie odnosi się do elementów przedmiotowo istotnych umowy, czyli oddania i zwrotu podstawowej sumy pożyczki. Klauzula ta kształtuje jedynie dodatkowy, umowny mechanizm indeksacyjny głównych świadczeń – nie można jej zatem uznać za element określenia świadczenia głównego stron (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 1.03.2017 r., IV CSK 285/16, Legalis nr 1618112). Tym bardziej sama klauzula odsyłająca do tabeli banku w zakresie kursów wymiany nie może być poczytana za dotycząca głównego świadczenia stron. Równie dobrze kredyty mogłyby być waloryzowane ceną ropy naftowej, tony węgla lub innego surowca. Dlatego w istocie wszelkie „kredyty walutowe” są w istocie kredytami złotówkowymi, co ma duże znaczenie w dalszej analizie problemu.

Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Postanowienia dotyczące przeliczenia walut ściśle wiążą się z ryzykiem walutowym, które konsument na siebie przyjmował zawierając umowę kredytu indeksowanego. Najczęściej konsumentowi nie uświadamiano dostatecznie skali tego ryzyka. Niemal w żadnym przypadku bank nie prezentował klientowi przed podpisaniem umowy dostatecznie rozbudowanej symulacji możliwości zmian kursu waluty do PLN. Nie informowano konsumenta jak może zmieniać się kurs wymiany, a przede wszystkim jak w następstwie zmiany kursu, zmieniać się może rata kredytu oraz saldo zadłużenia konsumenta pozostałego do spłaty. Najczęściej konsumenta nie informowano, że ryzyko walutowe jakie na siebie przyjmuje ma charakter nieograniczony, a samej zmiany kursu walutowego w tak długim okresie, na jaki zawierana jest umowa nie sposób przewidzieć z dostatecznie wysokim prawdopodobieństwem. Jednocześnie banki nie uświadamiały klienta, że sam bank takiego ryzyka ponosić nie chce i się przed nim zabezpiecza.

Ponadto konsumenta nie informowano, że bank na operacjach wymiany walut odnosić może korzyść, ile dokładnie ona wynosi, nie informowano konsumenta jaki dodatkowy koszt poniesie on jako konsument z tego tytułu. Nie ilustrowano tego w całkowitym koszcie kredytu,

jaki konsument musi ponosić. To właśnie ten brak informowania konsumenta przez profesjonalistę stanowił klasyczne naruszenie dobrych obyczajów. Wynika to z założenia, że przedsiębiorca, który z przyczyn faktycznych lub prawnych może jednostronnie określić treść klauzuli wiążącej konsumenta, powinien zachować się lojalnie i uwzględnić jego uzasadnione interesy, kompensując w ten sposób brak rzeczywistego wpływu konsumenta na jej treść; jeżeli tego nie czyni, działa nielojalnie, a więc sprzecznie z dobrymi obyczajami (o tym szeroko wypowiada się uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r. sygn. akt III CZP 29/17).

Z kolei wskazywane na początku postanowienia dotyczące przeliczeń walut, odsyłające do tabel kursowych banku skutkują znaczącą nierównowagą praw i obowiązków wynikających z umowy na niekorzyść konsumenta. Konsumenta nie informowano o mechanizmie tworzenia tabel kursowych banku. Nie wyjaśniano konsumentowi jak tworzona jest tabela kursowa banku, a w konsekwencji nie wyjaśniano o ile kursy wymiany walut stosowane przez bank są gorsze od kursów rynkowych, a to obiektywnie stanowiło dla konsumenta dodatkowy koszt. Ten dodatkowy koszt, z uwagi na to, że bank mógł kształtować tabele kursową w sposób nieznanый konsumentowi mógł być potencjalnie nieograniczony (dla konsumenta). W momencie zawierania umowy nie było wiadomym, w jaki sposób bank skorzysta z przysługującego mu uprawnienia do kształtowania kursów wymiany. Zatem na moment zawarcia umowy kredytu potencjalnie bank mógł ustalić dowolnie kurs wymiany w toku funkcjonowania umowy kredytu. A to pociągało za sobą potencjalnie nieograniczone dodatkowe koszty dla konsumenta.

W istocie nikt, także sąd, nie może badać jak faktycznie umowa była wykonywana, czy bank ze swojego uprawnienia do kształtowania kursów wymiany korzystał w sposób krzywdzący konsumenta (Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 20 czerwca 2018 r. sygn. akt III CZP 29/17, OSNC 2019 nr 1, poz. 2, str. 9). Z powołanych przepisów dyrektywy 93/13, interpretowanych z uwzględnieniem orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wynika jasno, iż okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowienia. W ramach tej oceny należy natomiast uwzględnić skutki, o których przedsiębiorca wiedział albo mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej wykonanie w przyszłości (uzasadnienie Uchwały Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 20 czerwca 2018 r. sygn. akt III CZP 29/17. OSNC 2019 nr 1, poz. 2, str. 9).

To wszystko powoduje, że obecnie w realiach sądowych nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że tego typu sformułowania mają charakter niedozwolony. To co w chwili obecnej stanowi jedyną kontrowersję w orzecznictwie, to skutek jaki wiąże się z uznaniem danej klauzuli za

niedozwoloną. W tym zakresie dotychczasowe przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają jasnych reguł i nie są wystarczająco uszczegółowione. Nie ulega wątpliwości że skutkiem nieuczciwych postanowień umownych jest ich bezskuteczność – nie wiążą one konsumenta. Skutek taki wynika wprost z art. 385¹ § 1 k.c. Natomiast w myśl przepisu art. 385¹ § 2 k.c. uznanie danego postanowienia umowy za niewiążące (bezskuteczne) nie wpływa na związanie stron umową w pozostałym zakresie. O ile treść pozostałej części umowy nie została w wyniku orzeczenia sądowego pozbawiona ekonomicznej przydatności ani nie utraciła elementu przedmiotowo istotnego, nadal wiąże strony. Uzasadnieniem takiego podejścia jest dążenie do maksymalnej ochrony konsumenta przez skuteczne wyeliminowanie wadliwych postanowień umownych przy minimalnej ingerencji w treść stosunku prawnego. Sankcja taka ma skutek *ex lege* i *ex tunc*, a orzeczenie sądu ma charakter deklaratoryjny.

Umowa powinna dalej obowiązywać nawet w sytuacji, gdyby z okoliczności sprawy wynikało, że bez danych postanowień umowa nie zostałaby zawarta. Trybunał Sprawiedliwości UE opowiedział się przeciwko zabiegom zmierzającym do uzupełnienia luki powstałej po ubezskutecznieniu klauzuli. Podkreślił, że w przypadku dalszego trwania umowy nie jest możliwa modyfikacja jej treści, czemu otwarcie sprzeciwia się dyrektywa 93/13. Penalny charakter sankcji bezskuteczności częściowej, ma odstraszać nieuczciwych profesjonalnych uczestników obrotu przed stosowaniem klauzul abuzywnych. Rozumowanie TS UE zmierza do tego, że gdyby każdą klauzulę abuzywną można było poddać eliminacji bez innych negatywnych konsekwencji dla posługującego się wzorcem umownym, regulacja dyrektywy 93/13 nie powstrzymywałaby ich przed stosowaniem niedozwolonych postanowień umownych. Nie jest wobec tego dopuszczalne w szczególności rekonstruowanie treści umowy z pomocą koncepcji hipotetycznej woli stron, która musiałaby uwzględniać wolę strony-profesjonalisty (w szczególności TS WE z 14.06.2012 r. w sprawie C-618/10, Banco Español de Crédito, ECLI:EU:C:2012:349, pkt 69–71, wyr. TS UE z 14.03.2019 r. w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., ECLI:EU:C:2019:207, pkt 50–51, 54, wyr. TS UE z 15.03.2012 r., C-453/10, Pereničová i Perenič, ECLI:EU:C:2012:144.). Jak wskazał Rzecznik Generalny (Opinia w słynnej sprawie C-260/18 Dziubak ECLI:EU:C:2019:405 pkt 28, 30, 40, 41), sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru warunku umowy, zobowiązany jest do odstąpienia od stosowania go. umowa „w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”. Gdy klauzula „różnicy kursowej” stanowi nieuczciwy warunek umowny, a zatem nie może być stosowana, skutkuje to przekształceniem umowy z umowy indeksowanej do waluty obcej ze stopą

procentową właściwej dla tej waluty w umowę indeksowaną do złotych polskich, lecz nadal podlegającą niższej stopie procentowej odpowiedniej dla danej waluty.

Orzecznictwo europejskie i znaczna część orzecznictwa polskiego wskazuje, że brak jest możliwości i celowości uzupełniania umowy kredytu w zakresie bezskutecznych postanowień. Taki zabieg sądu stałby w opozycji do prewencyjnego skutku działania dyrektywy. Gdyby sąd lub inny organ uzupełniał postanowienia umowne uznane za abuzywne, to przedsiębiorcy nie groziłaby żadna sankcja za stosowanie nieuczciwych postanowień. W razie stwierdzenia nieuczciwości sąd tylko modyfikowałby klauzule, aby nadać jej dopuszczalny charakter, bez żadnej dodatkowej konsekwencji dla przedsiębiorcy. To przedsiębiorca wykorzystując swoją pozycję i chęć uzyskania przez konsumenta określonego świadczenia wprowadza klauzule, które w wyniku sądowej weryfikacji mogą zostać uznane za nieuczciwe. Wtedy podlegają one wyeliminowaniu z umowy. Przyjęcie koncepcji, że uznanie klauzuli za nieuczciwą skutkuje tym, że sąd powinien wprowadzić do umowy rozwiązanie uczciwe i to będzie jedyna konsekwencja, całkowicie kwestionuje w ogóle ideę klauzul niedozwolonych. Albowiem w takim przypadku zawsze przedsiębiorcy opłacać się będzie wprowadzać najbardziej drastyczne nieuczciwe klauzule, gdyż co najwyżej sąd zmieni je na uczciwe. Tak oczywiście nie może być i nie jest. W sytuacji gdy klauzule są wyeliminowane i umowa nadal może być realizowana, to mowy być nie może o jakichkolwiek innych działaniach. To jest konsekwencja zachowania nieuczciwego przedsiębiorcy, a nie nieuczciwego konsumenta. Jeżeli w wyniku eliminacji klauzul sytuacja konsumenta ma być lepsza niż była przy ich zastosowaniu, to jest to tylko i wyłącznie skutkiem działań przedsiębiorcy. Co więcej, taka konsekwencja jest aksjologicznie pożądana, gdyż ma ona skutecznie zniechęcać tego i innych przedsiębiorców do takiego konstruowania umowy, który nie będzie wzbudzał wątpliwości co wykorzystywania swojej pozycji przez przedsiębiorcę.

W tym kontekście należy przywołać orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości wydane w dniu 21.12.2016 r. w sprawach połączonych C-154/15, C-307/15 i C-308/15. Trybunał Sprawiedliwości, dokonując interpretacji dyrektywy 93/13/EWG stanowiącej część polskiego porządku prawnego, wprost opisał zasady dotyczące postępowania z nieuczciwymi klauzulami, w kontekście ich roli w systemie prawa i celów dla których regulacje klauzul abuzywnych zostały wprowadzone. Trybunał w swoim orzeczeniu całkowicie potwierdził tezę, iż sąd krajowy nie może zastępować usuniętych klauzul inną treścią, a także wyraźnie zaznaczył, że takie rozwiązanie związane jest także koniecznością wystąpienia „skutku zniechęcającego” w stosunku do przedsiębiorcy, tak aby realnie odczuwał on ewentualne negatywne konsekwencje wprowadzenia przez siebie klauzuli nieuczciwej. Gdyby istniała możliwość zastępowania treści

klauzuli innym rozwiązaniem – już zgodnym z prawem, to przedsiębiorca nie miałby nigdy interesu w unikaniu wprowadzania klauzul niedozwolonych.

Trybunał w swoim orzeczeniu, w którym powoływał się na szereg innych orzeczeń stwierdził m.in. :

- *„Z uwagi na charakter i znaczenie interesu publicznego, jakim jest ochrona konsumentów znajdujących się w słabszej pozycji względem przedsiębiorców, dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, co wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem dwudziestym czwartym, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami” (wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 78).”*

- *„W tym celu do sądu krajowego należy wyłącznie i jedynie wykluczenie stosowania nieuczciwego warunku umownego, tak aby nie mógł on wywoływać wiążącego skutku wobec konsumenta, przy czym sąd ów nie jest uprawniony do zmiany treści tego warunku (zob. podobnie wyrok z dnia 14 czerwca 2012 r., Banco Español de Crédito, C-618/10, EU:C:2012:349, pkt 65).”*

- *„sąd krajowy nie może zostać uprawniony do zmiany treści nieuczciwych warunków, bez przyczyniania się do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwyczajne i proste niestosowanie tych nieuczciwych warunków wobec konsumentów (zob. podobnie wyrok z dnia 21 stycznia 2015 r., Unicaja Banco i Caixabank, C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, EU:C:2015:21, pkt 31 i przytoczone tam orzecznictwo).”*

- *„Z powyższych rozważań wynika, iż art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć co do zasady skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku rzeczonego warunku. Z powyższego wynika, że obowiązek wyłączenia przez sąd krajowy nieuczciwego warunku umownego nakazującego zapłatę kwot, które okazują się nienależne, wiąże się co do zasady z odpowiednim skutkiem restytucyjnym dotyczącym tych kwot.”*

- *„W istocie bowiem brak takiego skutku restytucyjnego jest w stanie podważyć skutek zniechęcający, jaki art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w związku z art. 7 ust. 1 tej dyrektywy zamierzał powiązać ze stwierdzeniem nieuczciwego charakteru warunków znajdujących się w umowach zawieranych z konsumentami przez przedsiębiorcę.”*

Przedmiotowe orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości nie tylko stanowi potwierdzenie zasad dotyczących klauzul niedozwolonych jako jeden z elementów oceny dokonywanej przez sąd krajowy, ale w tym kontekście ma także moc prawną. Pytania w trybie prejudycjalnym zadawane są przez sąd określonego kraju, ale Trybunał Sprawiedliwości zwraca się bez wyjątku do każdego państwa, aby wypowiedziało się w przedmiocie zadanego pytania, mając na uwadze funkcjonowanie wydanego orzeczenia w przestrzeni prawnej całej wspólnoty. Jeżeli treść orzeczenia jest jasna i dotyczy podobnego stanu faktycznego, to sąd krajowy stosuje wprost interpretację ustaloną w orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości i sam nie jest zobowiązany do składania pytania w trybie prejudycjalnym. Zostało to przedstawione w wielu orzeczeniach Trybunału, m.in.

DaCostaen Schaake NV, Jacob Meijer NV, Hoechst-Holland NV v. Administration fiscale néerlandaise (28-30/62); Renato Manzoni v. Fonds national de retraite des ouvriers mineurs (112-76); SpA International Chemical Corporation v. Amministrazione delle finanze dello Stato (66/80); Srl CILFIT i Lanificio di Gavardo SpA v. Ministero della sanità (283/81); Firma Foto-Frost v. Hauptzollamt Lübeck-Ost(314/85); Wünsche Handelsgesellschaft GmbH & Co. v. Federal Republic of Germany (69/85); Pretore di Salò v. X (14/86); TNT Traco SpA v Poste Italiane SpA and Others (C-340/99); Criminalproceedings v. Kenny Roland Lyckeskog (C-99/00); Kühne & Heitz NV v. Produktschap voorPluimvee en Eieren (C-453/00); Gerhard Köbler v. Republik Österreich (C-224/01); Gaston SchulDouane-expediteur BV v. Minister van Landbouw, Natuur en Voedselkwaliteit (C-461/03); Intermodal Transports BV v. Staatssecretaris van Financiën (C-495/03); Traghetti del MediterraneoSpA v. Repubblica italiana (173/03);

Szczególnie zatem wobec tej materii proponowana zmiana kodeksu cywilnego jest uzasadniona. Duża część konsumentów spotyka się z odmiennym stanowiskiem sądów, które niezgodnie z normami europejskimi a także aksjologią przepisów o niedozwolonych klauzulach, wprowadzają jakieś zupełnie nowe zapisy do umów, a to przeliczające walutę według średniego kursu NBP czy też stosują odpowiednio przepisy dotyczące np. zobowiązań wekslowych i zasad obliczania kursów tam obowiązujących. Proponowane zmiany w zasadzie całkowicie rozwiążą problem związany z konsekwencjami uznania danej klauzuli za niedozwoloną. W kontekście głównego rozważanego problemu, rozwiążą problem kredytów walutowych w Polsce. Ponieważ zmiany mają jedynie charakter deklaratoryjny i będą w zasadzie reakcją ustawodawcy na orzeczenia sądów europejskich i większości polskich (jak w wielu innych podobnych przypadkach) nie mogą stanowić żadnej podstawy do wysuwania roszczeń odszkodowawczych wobec Skarbu Państwa przez instytucje finansowe. W każdym przypadku ostateczną decyzję

podejmować będzie sąd. Tak określone przepisy jak proponowane w ustawie o zmianie kodeksu cywilnego, w efekcie doprowadzą do tego, że każdy kredytobiorca będzie mógł wystąpić do sądu bez obawy, że trafi akurat na taki skład orzekający, który będzie prezentował odmienne stanowisko niż większość innych sądów. Dodatkowo, właśnie takie rozwiązanie doprowadzi do zakończenia tych rozbieżności orzeczniczych w kierunku wskazanym nie tylko przez sądy europejskie, ale także przez Sąd Najwyższy.

Należy także wskazać, iż w sierpniu 2019 roku, ukazał się **VII tom periodyku Studia i Analizy Sądu Najwyższego Materiały Naukowe** dotyczący kredytów walutowych. Zawarte w nim są bardzo dokładne analizy zagadnień, wraz z omówieniem orzecznictwa, zarówno polskiego jak i europejskiego. Warto przytoczyć konkluzje przedmiotowego opracowania w zakresie kredytów walutowych, gdyż nie tylko w całości wspiera uzasadnienie zmian w kodeksie cywilnym opisane powyżej, ale też niemal wprost odnosi się do wszystkich elementów kluczowych niniejszej sprawy:

„Na tle istniejącego orzecznictwa, zwłaszcza zdecydowanego co do kierunku orzecznictwa TS UE, należałoby chyba uznać, że przyjęcie bezskuteczności (nieważności, nieistnienia) klauzuli waloryzacyjnej nie może prowadzić do negatywnych konsekwencji dla konsumenta, bo wówczas stałoby w sprzeczności z funkcją ochronną norm dotyczących niedozwolonych klauzul umownych. Niewątpliwie niekorzystne dla konsumenta byłoby w takich okolicznościach uznanie, że umowa kredytowa w całości jest bezwzględnie nieważna, ponieważ wówczas konsumentowi groziłoby roszczenie o zwrot uzyskanej kwoty kredytu. Pośrednio godziłoby to również w jego prawo do mieszkania jakie realizuje dzięki umowie kredytowej.

Dla banków upadek umowy kredytowej niósłby zagrożenie w postaci „rozejścia się” terminów przedawnienia roszczeń z umowy kredytu. Przypomnijmy, że z uwagi na różne długości terminów przedawnienia roszczeń konsumentów i podmiotów profesjonalnych, wierzytelności banku przedawniają się o 3 lata szybciej niż wierzytelności kredytobiorcy (art. 118 k.c.). W realiach niskiej ściągalności wierzytelności od kredytobiorców sytuacja ta niesie ze sobą poważne ryzyko dla strony udzielającej kredyt. Jednocześnie nie wydaje się korzystne dla konsumenta także „uzupełnianie” przez sąd umowy w kierunku nadania klauzuli waloryzacyjnej sprawiedliwej kontraktowo treści, a więc np. próba ustalenia innego sposobu waloryzacji świadczenia (np. właściwego na gruncie prawa wekslowego).

W szczególności godziłoby to w funkcję prewencyjną norm dotyczących niedozwolonych klauzul umownych, ponieważ zachęcałoby nieuczciwych przedsiębiorców do włączania do zawieranych przez siebie umów klauzul niedozwolonych – groziłoby im bowiem tylko to, że treść tych klauzul zostanie dostosowana przez sąd do warunków rynkowych, a będą, z korzyścią dla nich, wykonywane przez tych konsumentów, którzy nie zdecydują się ich zakwestionować.

Uwzględniając wskazane argumenty najbardziej zasadne wydaje się przyjęcie, że skoro kredytobiorcy wzięli kredyt o określonej wysokości w polskiej walucie, a klauzula waloryzacyjna (indeksacyjna) jedynie odnosiła wartość tego kredytu do waluty obcej, to wobec uznania tej klauzuli za niewiążącą strony (bezszykowną) w praktyce doszło do udzielenia kredytu w walucie polskiej. Jego wysokość powinna zatem opiewać na kwotę postawioną kredytobiorcy do dyspozycji, bez względu na kursy walut obcych w trakcie trwania stosunku prawnego między stronami, który umowa kredytowa wykreowała. Zauważyć trzeba, że takie rozwiązanie ma nie tylko walor prokonsumencki, lecz również pozostaje w zgodzie z kierunkiem orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (konsekwentnie wypowiedającego się za tym, aby bank poniósł konsekwencje zawierania w umowach tego rodzaju postanowień). Nie przeczy ono istocie umowy kredytu, ponieważ ta umowa pozostaje odpłatna – w swoim założeniu bank stawia do dyspozycji kredytobiorcy środki finansowe, których spłatę otrzymuje w ratach, a jego wynagrodzenie stanowią m.in. odsetki o wysokości ustalonej w umowie. Wreszcie, trzeba podkreślić, że takie rozwiązanie chroni bank przed najdalej idącą konsekwencją, jaką byłoby stwierdzenie, że wobec bezwzględnej nieważności umowy świadczenie spełnione przez bank w postaci kwoty wypłaconej jako kredyt stanowiło bezpodstawne wzbogacenie tego, na czyją rzecz zostało wypłacone, a wobec upływu terminu przedawnienia, bank nie może już skutecznie domagać się nawet tej kwoty na podstawie roszczenia o zwrot z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Konsekwencją zaproponowanego stanowiska co do utrzymania w mocy między stronami umowy kredytowej, tyle że z przyjęciem, że kredytu udzielono w walucie polskiej, wobec bezszykowności klauzuli indeksacyjnej, musi być odniesienie się do dalszych istotnych elementów umowy kredytowej, jak marża oraz przewidziane w tej umowie oprocentowanie wedle wskaźnika LIBOR (zwłaszcza ze względu na to, że oprocentowanie według stawki LIBOR ustala się dla walut obcych, a nie waluty polskiej). Wydaje się, że ponieważ postanowienia umowy dotyczące tych kwestii nie zostały uznane za niedozwolone, to na zwykłych zasadach wiążą strony. Będzie to oznaczało, że, biorąc kredyt, kredytobiorca wniósł w

prawidłowej wysokości wszystkie potrzebne opłaty, a do tego również kredyt był (i pozostaje) oprocentowany zgodnie z wolą stron. Jasne jest, że czyni go to produktem niekonkurencyjnym z perspektywy banku, który na takich warunkach nigdy nie zawarłby umowy kredytowej (zbyt niskie oprocentowanie LIBOR dostosowane do silnych walut zagranicznych w porównaniu ze wskaźnikiem WIBOR stosowanym do waluty polskiej). W przypadku ujemnego wskaźnika LIBOR bank będzie nawet ponosił straty, ponieważ kredyt de facto nie będzie oprocentowany (oprocentowanie będzie wynosiło 0%), ale wysokość LIBOR jest niepewna, a zatem w tym zakresie, można przyjąć, że zawierając umowę strony zaakceptowały związane z tym ryzyko. Nie jest jednak tak, że udzielenie kredytu jest całkowicie nieodpłatne, co byłoby sprzeczne z naturą umowy kredytowej – przy tej umowie wymagana jest odpłatność. Co do zasady bowiem, co w praktyce może nie być prawdą, zwłaszcza w razie ujemnego LIBOR, bank zarabia na kredycie odsetki, ale ponadto jego zysk płynie z dodatkowych świadczeń kredytobiorcy, jak marża czy prowizja, które gwarantują odpłatny charakter umowy kredytowej.” (str. 79 i n. opracowania)

Nowelizacja proponuje także rozwiązanie czysto pragmatyczne związane z konsekwencjami uznania przez właściwy sąd danego postanowienia za niedozwolone. Obecnie dominuje stanowisko wynikające z Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20.11.2015 r. w składzie siedmiu sędziów SN do sygn. III CZP 17/15 stanowiącej rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego we wniosku z dnia 16 lutego 2015 r., BSA I-4110-1/15, "Czy wpis uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, o którym mowa w art. 47945 § 2 k.p.c., powoduje, że przewidziana w art. 47943 k.p.c. rozszerzona skuteczność prawomocnego wyroku będącego podstawą tego wpisu stoi na przeszkodzie postępowaniu w przedmiocie kontroli postanowienia tej samej treści, zawartego w innym wzorcu umowy, stosowanym przez przedsiębiorcę, przeciwko któremu został wydany ten wyrok, bądź przez innego przedsiębiorcę?"

W odpowiedzi na to pytanie, Sąd Najwyższy podjął uchwałę:

- 1. Prawomocność materialna wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza powództwo o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę pozwanego w sprawie, w której wydano ten wyrok (art. 365 i 366k.p.c.).*
- 2. Prawomocność materialna wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone - także po wpisaniu tego postanowienia do rejestru (art. 47945 § 2 k.p.c.) - nie wyłącza powództwa o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej,*

stosowanego przez przedsiębiorcę niebędącego pozwanym w sprawie, w której wydano ten wyrok (art. 365 i 366 w związku z art. 47943 k.p.c.)

Należy wskazać, iż sama treść tej uchwały, a także jej uzasadnienie nie rozwiewa szeregu wątpliwości związanych z rozszerzoną skutecznością wpisania niedozwolonej klauzuli na listę klauzul niedozwolonych. Nie ma żadnego uzasadnienia aksjologicznego w różnicowaniu pozycji przedsiębiorców, jeżeli przedmiotem orzekania jest funkcjonalnie tożsama klauzula. Postanowienia umowne mogą być sformułowane różnorodnie, ale zawsze dotyczą jakiego konkretnego rozwiązania czy konkretnej instytucji. Najlepszym przykładem w kontekście niniejszego opracowania, jest właśnie postanowienie o stosowaniu przez bank w umowie kredytowej własnego kursu waluty obcej. Czysto literalnie postanowienie te może mieć różny kształt, i rzeczywiście każdy bank ujmował to trochę inaczej. Nie zmieniała się natomiast istota tego postanowienia, jej funkcja dla której została wprowadzona do umowy. Zawsze w każdym z tych przypadków było rozliczanie umowy kredytowej (czy to wypłaty, czy podawania salda, czy też spłaty raty) w oparciu kurs waluty jednostronnie narzucanej przez bank. Podobnie także przykładowo można wskazać klauzule podmiotów ubezpieczeniowych, które w sposób zupełnie nierówny wyłączały swoją odpowiedzialność za działania nie mające znaczenia dla wysokości szkody lub zupełnie niezależny od przedmiotu działalności przedsiębiorstwa przykład, w postaci wprowadzania zmian regulaminów bez jasnego poinformowania klienta. Istnieje oczywiście możliwość, że pojawi się jakieś postanowienie które będzie specyficzny charakter w odniesieniu tylko do jednego podmiotu, ale w takim przypadku nie będzie żadnego innego postanowienia, które będzie „funkcjonalnie” z nim powiązane.

Tym samym proponowana zmiana jest w pełni aksjologicznie uzasadniona i w pełnym zakresie łączy się konieczną u każdego ustawodawcy ochroną konsumenta jako jednostki dużo słabszej w relacji z przedsiębiorcą będącym zawsze specjalistą w swojej dziedzinie. Nie ma powodu dla którego kolejny konsument musi w swoim postępowaniu wykazywać, że określona klauzula już uznana za nieuczciwą w stosunku do podmiotu A, jest także nieuczciwa w stosunku do podmiotu B, jeżeli ma takie same znaczenie i skutki, czyli jest funkcjonalnie z nią tożsama. W zasadzie praktyczna analiza prowadzonych procesów w przedmiocie kredytów walutowych pokazuje, że w realiach postępowania takie konsekwencje są niemal powszechnie przyjmowane przez sądy, ale brak takiego przepisu jak proponowany w niniejszej nowelizacji, powoduje że nie mogą poprzestać na powołaniu określonego i znanego orzeczenia Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta, tylko muszą powielać tą argumentację w swoich decyzjach. W niektórych zaś





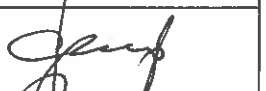

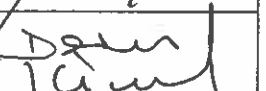
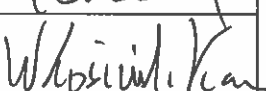
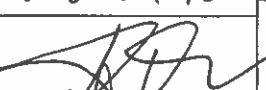

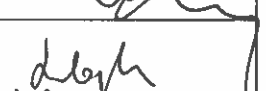




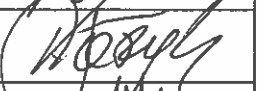

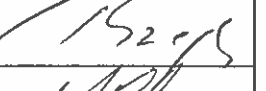

przypadkach, konsument nie posiadający fachowej pomocy prawnej jest zaskoczony proceduralnym stanowiskiem wymagającym od niego wykazania, że dana klauzula jest nieuczciwa co może skutkować czysto formalnym zniweczeniem ochrony jego praw w sądzie. Wprowadzenie proponowanego rozwiązania w zasadzie nie zmieni zatem żadnej linii orzeczniczej, ale wpłynie na ekonomikę postępowania i możliwość jego znacznego przyspieszenia, co wobec ilości spraw „frankowych” w sądach jest z pewnością działaniem pożądanym i oczekiwanym przez wyborców.

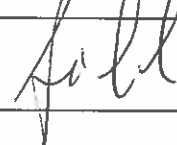

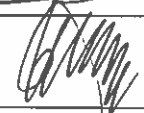
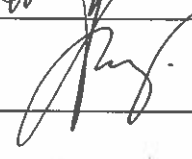
Niewątpliwie jest także w pełni uzasadnione aby proponowane zmiany miały zastosowanie do wszystkich roszczeń, także powstałych przed wprowadzeniem zmian. Jak już wskazano, zmiany mają swoistą formę deklaratoryjną. Nie wprowadzają żadnych nowych norm, a jedynie uściślają obecne, zgodnie z kierunkiem wyznaczonym przez sądownictwo europejskie oraz krajowe. Nie istnieje żaden racjonalny argument, który odmawiałby możliwości zastosowania tych przepisów w stosunku do powstałych już roszczeń. Co więcej, inne ukształtowanie zakresu zastosowania nowelizacji mogłoby mieć niweczące dla nowelizacji skutki, gdyż mogłaby się pojawić argumentacja prawna, że jeżeli zmiany mają mieć zastosowanie dopiero do nowych roszczeń, to oznacza to, że ustawodawca sam uważa, iż nie mogą być takie zasady stosowane do już biegnących procesów, co byłoby *nota bene* sprzeczne w dominującą linią orzeczniczą.

W konkluzji należy stwierdzić, iż proponowane zmiany mają charakter jasny, potrzeba ich wprowadzenia ma kilkuwarstwowe uzasadnienie zarówno prawne jak i społeczne. Jednocześnie przy okazji, pozwoli w sposób zupełnie naturalny rozwiązać palący problem kredytów walutowych.

Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Projekt ustawy nie powoduje skutków finansowych po stronie budżetu państwa ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

L.p.	Nazwisko	Imię	Klub	Podpis
1.	Bartoszewski	Władysław Teofil	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
2.	Bejda	Paweł	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
3.	Biernacki	Marek	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
4.	Fedak	Jolanta	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
5.	Grzyb	Andrzej	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
6.	Kasprzak	Mieczysław	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
7.	Klimczak	Dariusz	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
8.	Kosiniak-Kamysz	Władysław	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
9.	Krajewski	Stefan	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
10.	Kurzawa	Dariusz	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
11.	Lubczyk	Radosław	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
12.	Łopata	Jan	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
13.	Maliszewski	Mirostław	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
14.	Nowogórska	Urszula	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
15.	Pasławska	Urszula	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
16.	Paszyk	Krzysztof	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
17.	Protasiewicz	Jacek	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
18.	Rzepa	Jarosław	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
19.	Sawicki	Marek	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	

20.	Siekierski	Czesław	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
21.	Tomczak	Jacek	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
22.	Zgorzelski	Piotr	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
23.	Ziejewski	Zbigniew	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
24.	Żelazowska	Bożena	Koalicja Polska PSL, UED, Konserwatyści	
25.				
26.				
27.				
28.				
29.				
30.				
31.				
32.				
33.				
34.				
35.				
36.				
37.				
38.				
39.				
40.				
41.				
42.				
43.				

